

MIEJSCOWA

na weekend

nr 20/968, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Handel
z apetytem** s. 5

Nie ma rady na odpady



s. 3

Mimo rosnących kosztów odbioru odpadów, wielu mieszkańców legionowskich blokowisk wciąż jest na bakier z ich segregacją. A to prędzej czy później musi skończyć się śmieciową katastrofą



Śmiertelne zderzenie s. 2

Przepis
od
M

s. 10



s. 4

**Nie dadzą
uczniom szkoły**



s. 6

**Marketingowe
wsparcie**

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejskowa.pl



**Igły poszły
w ruch** s. 7



Rozbój nie popłaca

Co się odwlecze, to nie uciecze. Legionowscy kryminalni zatrzymali drugiego ze sprawców rozbój, do jakiego doszło w styczniu tego roku na terenie miasta. Za popełnione przestępstwo grozi mu nawet dwanaście lat więzienia.

Pokrzywdzonym był wówczas mężczyzna, który kilka godzin wcześniej przyjechał do Legionowa. Na stacji kolejowej spotkał on trzech nieznajomych, którzy w trakcie rozmowy zaproponowali mu pracę oraz wspólne mieszkanie. Mężczyzna na to przystał, jednak zamiast zatrudnienia i lokum został on przez miejscowych napadnięty. Grożąc swojej ofierze nożem, napastnicy zabrali jej telefon komórkowy, a także pieniądze. Pokrzywdzony stracił też torbę podróżną z rzeczami osobistymi, którą dał na przechowanie jednemu z nich. Mężczyzna swoje straty oszacował na blisko 1800 złotych.

Zawiadomieni o napaści kryminalni szybko zabrali się do pracy. Pierwszy z jej sprawców został zatrzymany w połowie lutego. Namierzony przez gliniarzy

34-latek usłyszał zarzut rozbój i przywłaszczenia w warunkach recydywy. Sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy. Drugi z napastników w policyjne ręce wpadł na początku maja. Ujęty 32-latek również usłyszał zarzut rozbój, a na dokładkę posiadania środków odurzających, kryminalni ujawnili bowiem w jego domu kilka gramów amfetaminy. Okazało się też, że mężczyzna był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez sąd w Legionowie, celem odbycia kary ośmiu miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe. W przypadku 32-latka sąd również zdecydował o tymczasowym aresztowaniu go na okres trzech miesięcy.

zig

Rozpoznajesz ich?

W nocy z 5 na 6 maja na jednym z osiedli na terenie Wieliszewa doszło do serii kradzieży jednośladów. Łupem złodziei padły rowery o wartości od 1300 do nawet 3300 złotych. Wizerunki osób, które mogły mieć związek z tym przestępstwem, zostały zarejestrowane przez kamery monitoringu, a nagrania upublicznili ostatnio policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Legionowie.



Wszyscy, którzy rozpoznają widocznych na nagraniach mężczyzn, są proszeni o kontakt osobisty z dyżurnym Komisarzatu Policji w Wieliszewie, telefoniczny pod całodobowym numerem telefonu **47 72 48 770** lub też z policjantem prowadzącym sprawę – tel. **47 72 48 505**, powołując się na numer sprawy KP-W-1089/21.

Informacje można przekazać także policjantom z wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Legionowie, pod numerem telefonu komórkowego **660 761 250** bądź w formie elektronicznej, pisząc na adres **kpp.legionowo@ksp.policja.gov.pl**.

zig



fot. KP PSP Legionowo

Śmiertelne zderzenie

W ubiegły wtorek (11 maja) około godziny 8.00 rano na drodze wojewódzkiej nr 631 w miejscowości Skrzyszew doszło do tragicznego w skutkach wypadku. W wyniku zderzenia osobowego auta marki BMW z dostawczym renaultem na miejscu zginął kierowca samochodu dostawczego.

Zaraz po zderzeniu oba auta wylądowały w przydrożnym rowie. BMW podróżowały trzy osoby. Wszystkie zdołały opuścić pojazd jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych. Kierowca renault był nieprzytomny i zakleszczony we

wnętrzu pojazdu. Po wydobyciu go z wraku samochodu natychmiast przystąpiono do reanimacji. Niestety, mężczyzny nie udało się już uratować. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca BMW był w stanie po użyciu alkoholu. Wszystkie okoliczności oraz przyczyny tego tragicznego zdarzenia wyjaśni policyjne śledztwo.

W działaniach na miejscu wypadku uczestniczyły pięć zastępów straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Skrzyszew, dwie załogi ratownictwa medycznego oraz policja. W trakcie trwania czynności ruch na ul. Nowodworskiej był całkowicie zablokowany.

zig



Z busa do szpitala

Trzy osoby zostały ranne w wyniku wypadku drogowego z udziałem busa. Do tego groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek (17 maja) około godziny 6.00 rano na drodze wojewódzkiej nr 631 w Kałuszyń.



fot. Facebook/OSP Kałuszyn

Na miejscu wypadku służby ratunkowe zastały przewrócony na bok i leżący na poboczu bus służący do przewozu pasażerów. Podróżowało nim w sumie pięć osób. Cztery z nich zdołały opuścić go o własnych siłach, zaś jedna była zakleszczona we wnętrzu pojazdu. Aby ją wydobyć, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu. Troje uczestników zdarzenia trafiło do szpitala.

W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział dwa zastępy straży z JRG Legionowo, po jednym z OSP Kałuszyn i OSP Skrzyszew, zespoły ratownictwa medycznego oraz policja. Ruch na DW 631 był prowadzony wahadłowo. Przyczyny wypadku wyjaśni policyjne śledztwo.

zig

Spotkanie na skrzyżowaniu

Kolejny groźny wypadek w Kałuszyń. W poniedziałek (17 maja) po godzinie 8.00 rano w Kałuszyń, na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Słowackiego, doszło do groźnie wyglądającego wypadku. Jeden z jego uczestników trafił do szpitala.



fot. Facebook/OSP Kałuszyn

Zderzyły się ze sobą dwa samochody osobowe. Podróżowały nimi w sumie trzy osoby. Opuściły one pojazdy jeszcze przed przybyciem na miejsce służb ratunkowych. Dwoje uczestników zdarzenia zostało rannych. Po zbadaniu uczestników wypadku medycy uznali, że jedna z

poszkodowanych osób wymaga hospitalizacji.

W działaniach brały udział zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Kałuszyn, pogotowie ratunkowe oraz policja.

zig

Nie ma rady na odpady

Trudno ocenić, czy dzieje się tak przez pandemię i dłuższe przebywanie wielu osób w domach. Fakty są jednak takie, że mieszkańcy spółdzielczych bloków produkują coraz więcej odpadów. A na dodatek pozbywają się ich często w nieodpowiedzialny sposób. Te działania, jak łatwo przewidzieć, raczej prędzej niż później mogą doprowadzić do śmieciowej katastrofy.



Wiele miast, włącznie ze stolicą, usiłuje na różne sposoby jej zapobiec. Wygląda na to, że takie kroki będą również konieczne w Legionowie. Pod względem odpadowej „produktywności” jego mieszkańcy w niczym bowiem nie ustępują sąsiadom z innych części kraju. – Tak zwana rewolucja śmiecio-

wa, nie tylko w Warszawie, ale też w wielu innych miastach, wywołała falę krytyki. Patrząc jednak na to, ile produkujemy śmieci i jak niewłaściwie je segregujemy, myślę że wcześniej czy później dojdzie do takiej rewolucji także u nas – mówi Agnieszka Borkowska, wiceprezes zarządu legionowskiej SMLW.

Widać to jak na dłoni po wartości pojemników do selektywnej zbiórki odpadów. W zielonych, odbieranych raz na dwa tygodnie, łatwo znaleźć nie tylko szkło. Za to niebieskie, opróżniane raz w tygodniu – na papier oraz karton, niemal zawsze wypełnione są po brzegi. Niestety, jedynie na pierwszy rzut oka. Ale tak wcale być

nie musi. – Chciałabym przypomnieć, że przed wrzuceniem kartonu należy go zgnieść lub złożyć. A w przypadku pudeł dużych rozmiarów, na przykład po meblach czy sprzęcie AGD, warto dodatkowo związać je sznurkiem lub taśmą i położyć gdzieś obok. Chodzi o to, aby nie wkładać do pojemników całych kartonów, bo wtedy wystarczą dwa czy trzy i cały zostaje pojemnik wypełniony – dodaje wiceprezes SMLW. Swoje wątpliwe „zasługi” mają też w tej kwestii drobni przedsiębiorcy, niekiedy od lat ignorujący fakt, że każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, powinien mieć podpisaną umowę na odbiór śmieci z własnego lokalu, nie zaś podrzucać odpady do altanek lub w inne miejsca. A według pracowników SMLW, jest takich przypadków bardzo dużo. Najszybciej „kwitną” na legionowskich osiedlach pojemniki w kolorze żółtym – te na tworzywa sztuczne oraz metal. Najszybciej, mimo że opróżniane są dwa razy w tygodniu. – I tutaj też robimy błąd, ponieważ nie



zgniatamy butelek. A najlepiej wcześniej zdjąć z każdej nakrętkę, zgnieść opakowanie, a dopiero później je wyrzucić – radzi Agnieszka Borkowska.

Przymusowy pobyt w domu sprawił, że wiele osób zdecydowało się na remont lub zmianę wystroju mieszkania. Świadczą o tym choćby wypełnione starymi meblami miejsca na odpady wielkogabarytowe. Problem w tym, że pozostałości po pracach budowlanych wiadać na osiedlach znacznie więcej. I administracjom coraz trudniej sobie z nimi radzić. – Zdarza się tak, że zsypy mamy pozapychane boazerią, kawałkami ścian z płyt kartonowo-gipsowych, bądź znajdujemy odpady budowlane w pojemnikach na odpady zmieszane. Dwa razy w roku przed altankami pojawiają się też hałdy starych opon, leżą tam także części samochodowe, pojemniki po farbach i innych chemikaliach. Wywiezienie tego wszystkiego powoduje dodatkowe, ogromne kosz-

ty – narzeka przedstawicielka spółdzielni.

Zgodnie z prawem odpady budowlane mieszkańcy powinni utylizować we własnym zakresie. Co oznacza albo samodzielne wywiezienie ich do prowadzonego przez gminę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, albo wynajęcie kontenera lub specjalnej torby na gruz. Tak robią jednak nieliczni. Dlatego też, wobec dużego wzrostu nakładów na wywóz tych śmieci, ich dalsze bieżące usuwanie stoi pod znakiem zapytania. – Dotychczas my to zbieraliśmy, ale niestety koszty zrobiły się tak duże, że nie będziemy tego wywozić – zapowiada Agnieszka Borkowska. Zdaniem zarządu SMLW sytuacja, w której wszyscy mieszkańcy zrzucają się na śmieciową samowolkę części lokatorów, powinna ulec zmianie. Im szybciej to nastąpi i ludzie zaczną sobie zdawać sprawę z jej konsekwencji, tym lepiej.

Wonder

(O)środek na zdrowie

W poniedziałek (10 maja), zgodnie z zapowiedziami gminnych urzędników, oficjalnie otwarto Ośrodek Zdrowia w Zegrzu. Towarzyszyły temu, jak nakazuje zwyczaj, okolicznościowe przemówienia serockich władarzy, a także powitanie pracowników i symboliczne przekazanie im kluczy do placówki. Nie zabrakło też oczywiście pacjentów.

Pierwsi mieszkańcy miejscowości, którzy tuż po otwarciu placówki przybyli tam w celu złożenia deklaracji o wyborze

lekarza i pielęgniarki, podkreślali jak ważny jest ten ośrodek dla miejscowej społeczności. Znając życie oraz realia krajo-

wej służby zdrowia, potwierdzeniem ich słów będzie prawdopodobnie liczba wizyt umawianych w zegrzyńskiej przychodni. Jej



popularności powinien też sprzyjać fakt, że zaledwie dzień po otwarciu, czyli we wtorek 11 maja, na terenie ośrodka zaczął funkcjo-

nować lokalny Punkt Szczepień Powszechnych.

Jeżeli chodzi o samą przychodnię, godziny jej otwarcia oraz

grafik pracy przyjmującego tam lekarza – dr. Artura Banaszka, jest dostępny między innymi na gminnej stronie internetowej. Inwestorem prac polegających na zaadaptowaniu lokalu na ośrodek zdrowia była spółka Serockie Inwestycje Samorządowe, która będzie też administratorem obiektu. Pod względem administracyjnym Ośrodek Zdrowia Zegrze działa jako filia Ośrodka Zdrowia w Serocku.

RM

Nie dadzą uczniom szkoły

Lepiej późno niż wcale. Siedemnastego maja, na pierwsze dwa tygodnie pracy w formie hybrydowej, do szkół wrócili uczniowie klas IV-VIII. Podejrzewając swe ewentualne „zdalne” zaległości, nie muszą jednak tego powrotu się obawiać. Zamiast gruntownie sprawdzać ich wiedzę, zachęceni przez ratusz nauczyciele z legionowskich placówek oświatowych postawili sprawdzić się w nieco innej roli.

Termin szkolnej reaktywacji z kilku względów był może mało fortunny, ale akurat w tym przypadku karty rozdał nie resort oświaty, lecz pandemia. I dlatego nie ma co grymasić. – Ponieważ jest on związany z tygodniami, w których jest przeprowadzany egzamin klas ósmych, realnej nauki będzie tak naprawdę siedem dni. Dlatego z innymi dyrektorami z Legionowa wspólnie ustaliliśmy, że na ten okres wprowadzamy dzieci w systemie „trzy na cztery”, czyli każda klasa będzie trzy dni w szkole, a cztery dni w edukacji online. Natomiast klasy ósme na pierwszy tydzień przed egzaminem praktycznie wszystkie wracają stacjonarnie, bo chcemy poświęcić ten czas na jak najlepsze przygotowanie do egzaminów. Od 31 maja już wszystkie dzieci wracają do pracy stacjonarnej – informuje Dorota Kuchta, dyr. Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Legionowie.

Będzie inaczej

Legionowskie szkoły na powrót swoich uczniów czekały z niecierpliwością. Starając się, aby do tego czasu każdy szczegół był dopięty na ostatni guzik. – Przygotowujemy już specjalny plan lekcji, taki żeby – podobnie jak było we wrześniu i w październiku – dzieci nadal pozostawały w takich „bańkach”, czyli każda klasa, w miarę możliwości, będzie przebywała w oddzielnej sali lekcyjnej, a obiady będą rozłożone na różne godziny, aby klasy nie stykały się ze sobą i zachowane było jak największe bezpieczeństwo sanitarne. Ponadto przygotowaliśmy na zewnątrz naszej szkoły sześć stanowisk pozwalających prowadzić lekcje na świeżym powietrzu. Chce-

my, aby jak najwięcej zajęć odbywało się w formie spacerów albo właśnie w plenerze – dodaje dyrektorka „dwójki”.

Nawet najcieplejsze powitanie uczniów może jednak nie wystarczyć do ponownej szkolnej aklimatyzacji. Również w ich szeregach długi czas zdalnej nauki zrobił swoje. Wiedzą



to dobrze nauczyciele, wiedzą też oświatowi zwierzchnicy z ratusza. Nic dziwnego, że w kwestii stawianych po lockdownie wymagań mówią oni jednym głosem. – Chciałbym zaapelować do środowiska pedagogów, nauczycieli, aby ten czas powrotu do szkoły przeznaczyć na odbudowanie relacji i więzi. Zarówno między uczniami, jak i uczniów z nauczycielami. Nauczanie zdalne było bardzo specyficzne. Nie było w tym winy uczniów ani nauczycieli, że mogli spotykać się tylko online i uczyć się online, w związku z tym powrót po tylu miesiącach do szkolnej ławki dla wielu będzie przeżyciem, a czasem nawet szokiem – uważa Piotr Zadrożny, zastępca prezidenta Legionowa. Dlatego właśnie należy teraz otoczyć wszystkich uczniów szczególną opieką. – Nie jest to dobry czas na kartkówki, sprawdziany czy na weryfikację zeszytów. To czas

na to, żeby być może nadrobić zaległości, ale nie w sposób odtwórczy, punkt po punkcie, tylko tak, by na nowo zainteresować ucznia wiedzą – dodaje zastępca szefa ratusza. – Wracamy po to, żeby być ze sobą. Wracamy po to, żeby budować relacje rówieśnicze. Wracamy po to, żeby dzieci znowu nauczyły się być ze swoimi kolegami i ko-

leżankami, z nami – nauczycielami. My, nauczyciele, też musimy znowu nauczyć się być ze sobą i z dziećmi. Jest przed nami ogromna praca, oparta głównie na wsparciu psychologicznym – na budowaniu relacji i tak naprawdę na tworzeniu naszego szkolnego świata na nowo – podkreśla dyr. Kuchta.

Pozostaje pytanie, w jakim stopniu ten stary świat zmienił psychikę młodzieży i wpłynął na jej potencjał edukacyjny. Bo co do tego, że oświacie lockdown każe o sobie pamiętać jeszcze długo, specjaliści nie mają żadnych wątpliwości. – Na pewno pandemia odcisnęła piętno na nauczaniu. Być może w dłuższej perspektywie zyskamy jednak pewne rozwiązania, które „od święta” będzie można stosować w oświacie – na przykład do prowadzenia zajęć dodatkowych. Mówię o pewnych technologiach, które wdrożono

w trakcie zdalnego nauczania. Natomiast duży problem, który będzie trwał, dotyczy wpływu izolacji na psychikę młodych ludzi. I tutaj jest duża praca do wykonania zarówno dla psychologów, pedagogów szkolnych, jak i dla wychowawców. Myślę, że będzie to trwało równie długo, jak okres zdalnego nauczania – ocenia Piotr Zadrożny.

Nauka bez jedynek

Zdaniem dyrektora legionowskiej „dwójki” nie trzeba natomiast obawiać się powstałych w trakcie takich lekcji zaległości. Chociaż akurat tutaj, ze zrozumiałych względów, w każdej placówce ich skala wygląda inaczej. – Przez ten ostatni rok prowadziliśmy bardzo solidną edukację online, ponieważ pracowaliśmy według normalnego planu lekcji, odbywały się one codziennie, a dzieci każdego dnia miały kontakt z nauczycielami. Oczywiście to nie jest to samo co nauka stacjonarna, natomiast tym, czy musimy coś nadrobić, będziemy martwić się od września. Przeprowadzimy dokładne analizy, przyjrzymy się temu i na pewno od września przygotujemy specjalny plan i postaramy się, aby dzieci nie miały zaległości w materiale. Ale nie materiał, nie ta sfera dydaktyczna jest w tym momencie najważniejsza. Dziś dla nas najważniejsze są dzieci – mówi Dorota Kuchta.

Potwierdzeniem tych słów jest jej złożona w imieniu wszystkich dyrektorów deklaracja, o jakiej uczniowie mogli dotąd tylko marzyć. – Ten czas od 17 maja ogłaszamy w naszych szkołach czasem bez jedynek, czasem bez odpytywania, czasem bez sprawdzianów i kartkówek. Będziemy pracować z dziećmi, bo takie jest nasze zadanie, ale będziemy robić to metodami aktywnymi, projektami i przede wszystkim postaramy się tak zorganizować zajęcia, aby było jak najwięcej możliwości współpracy pomiędzy uczniami, aby było jak najwięcej międzyludzkich interakcji. Bo to jest teraz dla nas najważniejsze.

Na szczęście jednego pandemia w krajowej edukacji nie zmieniła – terminu wakacji. Oby w tym roku bardziej dla uczniów udanych niż poprzednie.

Waldek Siwczyński



Psycholog pomoże

Mając świadomość, jak duży wpływ na psychikę młodych ludzi wywarł oświatowy lockdown, legionowski ratusz zadbał o psychologiczne wsparcie dla mieszkańców. Konsultacje są prowadzone online lub telefonicznie, przy pomocy sprawdzonych narzędzi, zapewniających dzwoniącym niezbędny komfort oraz bezpieczeństwo.

Ogłoszony przez miasto otwarty konkurs ofert na realizację zadania pod wszystko mówiącą nazwą „Prowadzenie konsultacji psychologicznych, w szczególności dla dzieci i młodzieży, będących Mieszkańcami Gminy Miejskiej Legionowo, w szczególności z uzależnieniami, fobią społeczną, lękami, depresją, nadmierną agresją, złością, zachowaniami autodestrukcyjnymi, zaburzeniami odżywiania, trudnościami w relacjach interpersonalnych, problemami z koncentracją i innymi trudnościami natury egzystencjalnej” wygrała Fundacja PSYCHE – Strefa Pozytywnych Myśli. I to ona otrzymała przeznaczoną na ten cel dotację.

Psychologiczna pomoc dla mieszkańców jest realizowana poprzez prowadzenie konsultacji i porad psychologicznych lub psychoterapeutycznych oraz psychoterapii niezbędnej do powstania prawidłowych

zmian w zachowaniu dzieci i młodzieży, kształtowania ich właściwej osobowości, jak również redukcji destrukcyjnych objawów zagrożających życiu i zdrowiu. Specjalna aplikacja umożliwia połączenie się ze smartfona, laptopa lub komputera z kamerą, mikrofonem oraz dostępem do internetu, zaś osoby nieposiadające tych urządzeń mają możliwość odbycia konsultacji telefonicznej. – Chcemy, aby uczniowie rozwijali się, a także jak najlepiej czuli się w szkole. Zawsze mogą liczyć na nasze wsparcie i pomoc. Chcemy i robimy wszystko, by powrót do szkoły w czasie pandemii nie wiązał się z traumą. Czasem warto poszukać pomocy czy po prostu porozmawiać dla poprawy samopoczucia, wspólnie poszukać rozwiązania kłopotów. Nasi specjaliści czekają – zachęca Piotr Zadrożny, zastępca prezidenta Legionowa.

RM

Handel z apetytem

Na pachnącym świeżymi, ekologicznymi produktami spożywczymi targowisku Mój Rynek zapachniało ostatnio czymś jeszcze - promocjami dla handlujących tam producentów. Teraz, dokonując rezerwacji stoiska na maj lub czerwiec, mają oni możliwość bezpłatnego rozreklamowania swej oferty za pośrednictwem kanałów informacyjnych należących do zarządzającej legionowskim obiektem spółki KZB. Krótko mówiąc, promocja, jakich mało!



miasta oraz naszej spółki – mówi Irena Bogucka, prezes zarządu KZB Legionowo.

Jeśli chodzi o szczegóły, pod nazwą Mój Rynek kryje się nowoczesny, przestronny i zapewniający komfortową pracę obiekt, wyposażony w ponad trzydzieści zadaszonych stanowisk oraz miejsca dla kupców z mniejszym asortymentem. Wydzielono tam również sześć miejsc do handlu bezpośredniego z samochodu. I co ważne, dla zmotoryzowanych klientów targowiska udało się od strony ul. Wysockiego wygospodarować dwanaście stanowisk postojowych. Wychodząc naprzeciw zawodowym oczekiwaniom kupców, Mój Rynek jest też niezwykle przyjazny dla ich kieszeni. Dość powiedzieć, że miesięczna rezerwacja miejsca na placu kosztuje aktualnie tylko 10 zł za stoisko ekologiczne i przeznaczone dla rolników oraz

55 zł dla pozostałych sprzedawców. Z niskich stawek oraz komercyjnego potencjału Legionowa i okolic skorzystały już między innymi przedsiębiorcze gospodynie z Podlasia, które w każdą sobotę na placu A Targowiska Miejskiego (stanowisko nr 12) oferują cieszące się dużym powodzeniem tradycyj-



ne produkty, przygotowywane ze składników pochodzących z gospodarstwa rolnego specjalizującego się w hodowli krów mlecznych, uprawie zbóż oraz

chowu kur na wolnym wybiegu. Schodzą na pniu!

Chociaż rolniczy charakter Mój Rynek nie podlega dyskusji, na placu znajdzie się także miejsce dla kupców sprzedających inne artykuły. Wszystko z myślą o stałych klientach targowiska, lubiących robić tam zakupy i równie mocno ceniących szeroki asortyment towarów, co ich przystępne ceny. Generalnie rzecz biorąc, im większy ruch w interesie, tym lepiej. I to

w systemie rolnictwa ekologicznego. Przy dokonaniu rezerwacji stanowiska na placu A na maj lub czerwiec mogą oni za jednym zamachem gratis zareklamować swój biznes. Stosowne informacje znajdują się na stronie internetowej, facebookowym profilu spółki KZB Legionowo oraz w „Miejscowej na Weekend”. Szybko i bez zbędnych formalności. „Informacja, która pojawi się na naszej stronie, będzie zawierała kilka słów o Twoim gospodarstwie, o produktach, które oferujesz, wzmiankę, w jakie dni można Cię znaleźć wraz z numerem stoiska, a także zdjęcia pokazujące Twoje gospodarstwo oraz oferowane produkty” – zachęca zarządca targowiska.

Aby skorzystać z powyższej oferty, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na Moim Rynku, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska i wypełnić specjalny formularz. Dokumenty trzeba złożyć w biurze Targowiska Miejskiego w Legionowie. Można tam również, od wtorku do soboty w godz. 7.00-15.00 pod numerem telefonu 22 774 94 05, uzyskać szczegółowe informacje dotyczące wszystkich spraw związanych z funkcjonowaniem oraz ofertą legionowskiego targu.

Waldek Siwczyński

Dobrowolnie w kamasze

Dawniej, w czasach PRL-u, młodzi mężczyźni stawali na głowie, aby wymigać się od zasadniczej służby wojskowej w LWP. Często zresztą próbując udawać, że właśnie z głową coś mają nie w porządku... Dziś, kiedy „bilety” w jedną stronę już do poborowych nie przychodzą, młodzi ludzie (lecz nie tylko oni) sami chętnie zakładają mundur. I zasilają coraz liczniejsze szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej.

Wedle zapewnień oficerów prasowych WOT, terytorialna służba wojskowa wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Dość wspomnieć, że ostatnio szeregi mazowieckich terytorialsów zasiłowało 87 nowych ochotników, co stanowiło trzecie w tym roku powołanie w 5. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. A wkrótce nastąpią kolejne, dodatkowe powołania do służby w tej jednostce. W piątek (14 maja) była kolejna okazja, aby spróbować swoich sił w szeregach WOT, ponieważ brygada zorganizowała dodatkowe szkolenie dla ochotników.

Natomiast 25 czerwca ruszy trzecia edycja projektu „Wakacje w WOT”. Będą to dwa szkolenia podstawowe dedykowane uczniom i



studentom, a także nauczycielom. W ten sposób 5MBOT kolejny raz daje możliwość skorzystania ze swojej oferty osobom uczącym się, bez konieczności rezygnacji z zajęć lekcyjnych. Pierwsze z wakacyjnych szkoleń rozpocznie się 25 czerwca, a zakończy się przysięgą wojskową 10 lipca. Drugie szkolenie, też niekolidujące z nauką i studiami, rozpocznie się 20 sierpnia i

potrwa do 4 września. Jego zwieńczeniem również będzie uroczysta przysięga wojskowa.

Jak zatem widać, seria negatywnych publikacji medialnych poddających w wątpliwość jakość kupowanych dla terytorialsów akcesoriów lub donoszących o deficycie najprostszego nawet sprzętu bardzo wojskom OT nie

zaszkodziła. Póki co każde wcielenie do 5. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemieszkiewicza, ps. Rój, przyciąga ochotników z całego północnego Mazowsza i głównie są to osoby młode. Według statystyk średnia wieku żołnierzy Obrony Terytorialnej to 32 lata, a co trzeci żołnierz formacji ma mniej niż 25 lat. Co ważne, w celu usprawnienia procesu rekrutacji każdy kandydat może skontaktować się z rekruterem WOT, który pomoże przebrnąć ochotnikowi przez procedurę związaną z procesem rekrutacyjnym, a także rozwieje wszelkie wątpliwości i odpowie na wszystkie pytania związane z służbą w 5MBOT.

Gadget

Wspólnota Mieszkaniowa w Legionowie przy ul. Mickiewicza 25 i 27 serdecznie zaprasza do składania ofert na utrzymanie czystości budynków oraz terenu przyległego.

Powierzchnia wewnętrzna:

klatki schodowe – 2 029,17 m²
garaż podziemny – 2 162,12 m²
powierzchnia ruchu – 911,65 m²

Powierzchnia zewnętrzna:

zieleń na gruncie – 2 072,01 m²
zieleń na garażu wraz z placem zabaw – 686,01 m²
ciągi pieszo-jezdne i parkingi – 1 696,01 m²

Bliższych informacji udziela administrator nieruchomości pod nr tel. **22 766 47 37** lub **608 035 722**.

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00

Marketingowe wsparcie

Opisywany już przez nas remont części pomieszczeń nowej siedziby legionowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej zbliża się ku końcowi. Przynajmniej jego pierwszy etap, w znaczący sposób wsparty przez jabłonowski market budowlany oraz członków Fundacji Leroy Merlin Polska. Nic dziwnego, że druhowie myślą teraz o kolejnych.



Lepszego partnera przy realizacji zadań związanych z szeroko pojętą „budowlanką” strażacy nie mogli sobie wymarzyć. – W ramach współpracy z firmą Leroy Merlin udało nam się pozyskać materiały do wykonania niezbędnych prac remontowych. No i działamy. Wykonujemy to generalnie własnymi siłami, przy wsparciu naszych przyjaciół oraz wolontariuszy z Leroy Merlin – przypomina Tomasz Wiśniewski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Legionowie. Część z nich to lokalni strażacy, ale ochotnikom na ochotnika pomagają też „cywilni” pracownicy budowlanego giganta. Jak twierdzą, to dla wielu z nich chleb powszedni. Konsumowany później nie tylko przez beneficjentów działań fundacji, lecz także wszystkich klientów „zielonej” sieci marketów budowlanych.

– My z reguły nawiązujemy długoterminowe współprace, a każdy sklep ma jakieś swoje aktywności. Wiadomo, teraz są one ograniczone, ale cały czas czekamy na możliwość organizowania warsztatów, spotkań z klientami – staramy się robić jak najwięcej dla naszej społeczności. Snując plany na przyszłość, rozmawialiśmy już ze strażakami o jakichś pokazach dla dzieci, dla sąsiadów, dla okolicznych mieszkańców. Kiedy wróci już taka możliwość, to na pewno będziemy nawiązaną tutaj współpracę pielęgnować i dalej rozwijać – obiecuje Agnieszka Kowalska, kierownik sektora Dekoracje w Leroy Merlin Jabłonna.

A póki co, dzięki modernizacji nowej siedziby, szanse na fachowy progres mają druhowie

umiejętności – cieszy się zadowolony druh Tomasz Wiśniewski. A wraz z nim młodzi miłośnicy strażackiego rzemiosła.

Jako się rzekło, owocna kooperacja ochotników z Fundacją Leroy Merlin Polska ma być kontynuowana. A ponieważ działający w niej ludzie lubią prospołeczną aktywność i uprawiają ją nie od dzisiaj, perspektywy wydają się bardzo obiecujące. – Przy pierwszej fali pandemii pomogliśmy szpitalom w Nowym Dworze Mazowieckim i w Wieliszewie, zbieraliśmy również pokarm dla schroniska dla zwierząt w Józefowie. Tak więc prętnie tu działamy, bo tak jak powiedziałam, chcemy być dobrymi sąsiadami staramy się wszystkim pomagać najbardziej, jak to jest



z Ochotniczej Straży Pożarnej. Odziedziczona po ich zawodowych kolegach strażnica wreszcie przystaje do liczebności oraz planów na przyszłość legionowskiej OSP. – Mamy już namacalne dowody tego, jak nowa siedziba przekłada się na funkcjonowanie naszej jednostki. Korzystając z dużo większej bazy, możemy teraz rozszerzać swoją działalność i rozwijać

tylko możliwe – dodaje Agnieszka Kowalska.

Nowa remiza legionowskiej OSP będzie służyć około sześćdziesięciu ochotnikom oraz kilkudziesięciu członkom Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Ich pragnienie posiadania odpowiedniego lokum wreszcie zostało ugaszone.

Waldek Siwczyński



Willi z prz(e/y)szłością

Wśród siedemnastu mazowieckich zabytków, którym Środki z Unii Europejskiej pomogą osiągnąć drugą młodość, znajdzie się też legionowska willa „Kozłówka”. Dzięki temu, po jej zakupie przez miasto w 2017 roku, ziści się wreszcie idea uczynienia z niej miejsca, gdzie ku zadowoleniu okolicznych mieszkańców wygodnie zamieszka lokalna kultura.

Z 17,4 mln zł, jakie dzięki decyzji Zarządu Województwa Mazowieckiego przyznano z programu regionalnego na wsparcie projektów z zakresu kultury, na rewitalizację legionowskiej willi udało się uszczknąć ponad 1,2 mln zł. W świetle informacji przekazanych przez wojewódzkich władarzy, docelowo ten XIX-wieczny obiekt stanie się, tu cytat, przestrzenią biblioteczną. Biorąc jednak pod uwagę jego powierzchnię oraz stosunkowo rozległy otaczający go teren, należy oczekiwać, że w zabytkowej, mającej ciekawą historię willi pojawi się coś więcej niż tylko regały na książki. – Dbamy o nasze zabytki, dlatego na ich ochronę przeznaczamy zarówno środki z własnego budżetu, jak i z Unii Europejskiej. Tym razem dzięki milionowemu dofinansowaniu zostanie odnowionych siedemnaście miejsc ważnych dla mieszkańców Mazowsza, wpisujących się w program odnowy zabytków i zwiększanie dostępności do kultury na Mazowszu – mówi marszałek Adam Struzik. O prawdziwości jego słów świadczy

już 75 inwestycji z różnych zakątków regionu, na których kompleksowy lifting przeznaczono dotąd ponad 176 mln zł. – Skala i różnorodność dofinansowanych w tym roku projektów jest bardzo duża. Planowane inwestycje to bardzo dobre przykłady tego, jak fundusze europejskie przekładają się na realne zmiany, zarówno w mniejszych, jak i większych miejscowościach naszego województwa – zauważa wicemarszałek Wiesław Raboszuk.

Przy okazji warto przypomnieć, że na początku ubiegłego roku duży formalny krok na drodze do rewitalizacji willi „Kozłówka” wykonali też legionowscy radni. Podczas styczniowej sesji zagłosowali oni za wprowadzeniem wydatków inwestycyjnych na projekt przebudowy oraz remontu budynku, a także na zagospodarowanie okalającego go terenu. Wkrótce, dzięki pieniądzą z UE, od fazy planów i przygotowań będzie już można przejść do ich realizacji.

Wonder

Ulga od procentów

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu ulży to ciężkiej doli lokalnych przedstawicieli biznesu, czasem jednak bardziej liczy się sam gest. Na przykład taki, jaki wykonali ostatnio nieporęccy samorządowcy, uchwalając dla grupy lokalnych przedsiębiorców częściowe zwolnienie z opłaty koncesyjnej.

Z uwagi na brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w okresie lockdownu, koronawirus w znacznym stopniu utrudnił funkcjonowanie restauratorom oraz właścicielom hoteli. Także tych położonych w sąsiedztwie Jeziora Zegrzyńskiego. A niekie-

dy nawet całkiem ją uniemożliwił. Mając tego świadomość, członkowie Rady Gminy Nieporęt podjęli na swej niedawnej, kwietniowej sesji uchwałę zwalniającą przedsiębiorców prowadzących na jej terenie sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spo-



życia w miejscu sprzedaży z części opłaty koncesyjnej. Tym z nich, którzy do 31 stycznia jednorazowo wnieśli już całą

opłatę za 2021 rok, dwie trzecie wpłaconej do urzędu kwoty mają zostać zwrócone.

WS

Igły poszły w ruch

W czwartek (13 maja), punktualnie o ósmej rano, ruszył Punkt Szczepień Masowych uruchomiony w legionowskiej Lodowej Arenie. Przygotowana przez miasto oraz powiat placówka stanowi samorządową reakcję na apel rządu dotyczący konieczności przyspieszenia w całym kraju procesu szczepienia ludzi przeciwko COVID-19.



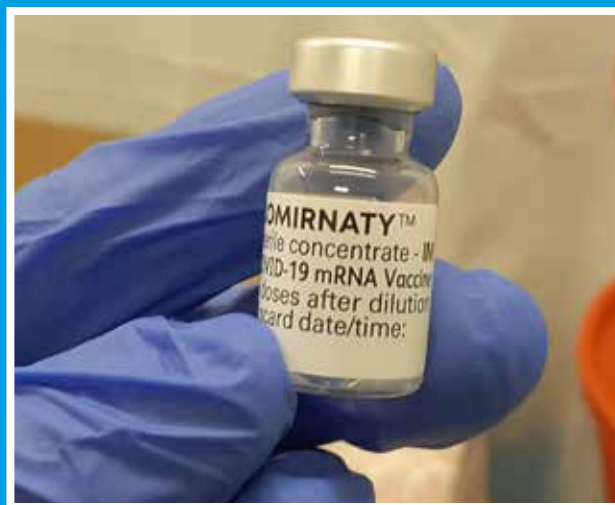
Organizatorzy punktu szczepień od początku wiedzieli, że trzeba się z całą operacją pośpieszyć. – Ten punkt był bardzo potrzebny, ponieważ w naszym powiecie mamy jeden z najniższych w podwar-

szawskich miejscowościach wskaźników, jeżeli chodzi o liczbę wykonanych szczepień. Dlatego też zrobiliśmy wszystko, aby wspólnie z powiatową spółką ZOZ Legionowo uruchomić ten punkt i

dać ludziom możliwość większej liczby szczepień na terenie miasta. Bo ci, którzy bardzo chcieli się zaszczepić, w większości są już po pierwszej dawce albo mają umówione terminy. Natomiast

my musimy dotrzeć do osób, które nie są sprawne technologicznie lub nie mają możliwości pojechania do Białegostoku czy Siedlec, żeby się zaszczepić, ale chcą to zrobić tutaj, na miejscu, przychodząc albo przyjeżdżając do Lodowej Areny – tłumaczy Piotr Zadrożny. Jak na gorąco ocenił zastępca prezidenta, start nowego Punktu Szczepień Masowych, obsługiwanego między innymi przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, przebiegł bezproblemowo. W czwartek mogło z nich skorzystać maksymalnie 180 osób. – Widzę, że wszystko idzie dość sprawnie. Najwięcej problemów jest tak naprawdę przy wypełnianiu ankiety. Zaś samo szczepienie to już jest, mówiąc nieco żartobliwie, formalność.

Tuż po przyjęciu szczepionki, w tym przypadku firmy Pfizer, każdy pacjent odpoczywał przez kwadrans na terenie Lodowej Areny. Później, o ile tylko dobrze się czuł, mógł już pójść bądź pojechać do



domu. Zapytani przez nas mieszkańcy przyszli na zabieg bez strachu i opuszczali obiekt w dobrych nastrojach. – Jak wchodziłem tą furtką, tak i nią wychodzę. Nic mi nie jest – cieszył się pan Piotr. Pani Magda również nie miała uwag. – Czuję się bardzo dobrze, nic mnie jeszcze nie boli. Samo ułknięcie też nie bolało. Mam nadzieję, że nie będę miała dużej gorączki, choć wiem, że ręka może trochę boleć.

Lokalnych organizatorów szczepień najbardziej boli niedobór przyznaných nowemu punktowi dawek preparatu. Według zapewnień NFZ-u powinno ich być o wiele więcej. – W tej chwili

li mamy tyle szczepionych, że jesteśmy w stanie podawać je raz w tygodniu, tymczasem ten punkt mógłby pracować sześć razy w tygodniu i podawać dwa razy większą liczbę szczepionych. Tak więc czekamy na szczepionki, aby zaoferować je mieszkańcom Legionowa i powiatu – dodaje Piotr Zadrożny. Póki co zainteresowanie szczepieniami w Lodowej Arenie jest bardzo duże. Dzienny limit pacjentów udaje się zapełnić w ciągu zaledwie kilku godzin. Wypada zatem mieć oczekiwać, że liczba leków z czasem się zwiększy i wszyscy chętni jak najszybciej będą mogli z nich skorzystać.

Wonder

Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”! Tylko teraz, dokonując rezerwacji miejsca handlowego na placu A na maj lub czerwiec, masz możliwość nieodpłatnego rozreklamowania swego stoiska.

Informacje o Twojej ofercie znajdą się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook'u, a także w gazecie „Miejscowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

KZB LEGIONOWO

Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl

www.kzb-legionowo.pl

Gdyby śmierci nie było nikt z nas
by już nie żył.
Przemijamy jak wszystko by
w ten sposób przetrwać.
Jan Twardowski

Panu

Marcinowi Duszyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
i szczerze kondolencje z powodu śmierci

TATY

składają

Prezydent Miasta Legionowo,
Rada Miasta Legionowo,
oraz
pracownicy Urzędu Miasta Legionowo

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów
artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie
rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wzięciem udziału w targowisku

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

KZB LEGIONOWO



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
✓ ZASIĘG POWIATOWY
ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejskowa.pl



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyski - waldek@miejskowa.pl
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Igor Zieliński, Anna Krajewska.
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo
Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
*Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.*

Prezydent Miasta Legionowo uprzejmie informuje, że **4 czerwca 2021 r. (piątek) jest dniem wolnym od pracy dla pracowników Urzędu Miasta Legionowo**, w zamian za dzień świąteczny ustawowo wolny od pracy, który przypada w innym dniu niż niedziela, tj. 1 maja 2021 r. (sobota).

USŁUGI

- Hydraulik Naprawy Awarie Remonty 692 827 915
- KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998
- Malowanie, tapetowanie, remonty- osobiście, solidnie 694 065 757



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzątanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

BOL-MAR

dobieranie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

••• Zwierzaki do adopcji



AGENT (rasa mix, ur. 05.2020, samiec, duży- ok. 28 kg) młodziak znaleziony na terenie gminy Brwinów. Psiak jest bardzo energiczny i żywiołowy. Lubi być w centrum uwagi i ciągle o nią zabiega. Kontakt z człowiekiem daje mu mnóstwo radości, ale również poczucie bezpieczeństwa. Agent zna smycz, ale potrafi mocno pociągnąć. Psiak został znaleziony w czerwonej obroży widocznej na zdjęciach. Kto zgubił takiego fajnego chłopaka?

Tel. 795 845 242

Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na
kzb-legionowo.pl

KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokruty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Łosoś pieczony

Łosoś z warzywami to proste i niezwykle smaczne danie. Zapiekana ryba lubi towarzystwo marchewek, pietruszki i cukinii.

Składniki:

- Porcje łososa ze skórą
- Marchewki
- Pietruszka
- Cukinia
- Przyprawy
- Oliwa
- Czosnek
- Cebula



Sposób przygotowania:

Warzywa umyć, obrać i pokroić w plasterki. Rybkę skropić sokiem z cytryny. Zrobić niewielkie nacięcia, by włożyć w nie plasterki czosnku oraz gałązki tymianku. Naczynie do zapiekania wysmarować oliwą i przełożyć do niego rybę – skórą do dołu. Wokół niej ułożyć plasterki cukinii, posiekaną cebulę i inne warzywa. Całość skropić oliwą, oprószyć przyprawami oraz sosem sojowym. Piec w nagrzanym piekarniku w temperaturze 180 stopni przez około 30 minut.

Smacznego!

Dzwonią na alarm!

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Spadło z pióra

Ro-sprawa nad życiem

Pewnego dnia, gdy usadziły mnie w miejscu odwieczne prawa fizjologii, pojąłem na czym polega życie. Pal sześć jego pochodzenie i wszelkie spory między wyznawcami boskiego kreacjonizmu a stronnikami ewolucji lansowanej przez Charliego „Brakujące Ogniwo” Darwina! Egzystencja ziemian sprowadza się jeno do dwóch wciąż powtarzanych operacji: załatwiania... spraw i podejmowania decyzji. Można w życiu migać się od nauki, pracy czy wizyt u teściowej, lecz od wspomnianego, często nierozłącznego duetu nie opędzimy się nigdy. Jasne, od woli jednych ludzi zależą losy świata, inni są najwyżej (a i to nie zawsze) panami własnego losu. Ale załatwiaczami i decydentami jesteśmy bez wyjątku wszyscy. Jesteśmy, byliśmy i będziemy.

Wszędzie tam, gdzie rządzą przymus i obowiązki, po jakimś czasie rodzi się bunt. U zatrudnionych – współczesnych niewolników, poczęty wspólnymi siłami nudnawej panny Pracy i beznamiętnego pana Czasu, przychodzi on na świat i zamiast płakać, krzyczy: „Chcę urlopu!”. Cóż z tego, skoro Sprawizm i Decyzjonizm – osobiści doradcy każdego z nas, za buntem nie przepadają i każą harować do upadłego. Bo jeśli już los ich zwalnia, to na wieczność. Kiedyś, wędrując myślami po antycznych realiach Rzymu czy Aten, zazdrościłem ich obywatelom czystego powietrza, żarła bez konserwantów i wolności od szybkości. Ale czy słusznie...? Wszak w tym wygładzonym przez wieki świecie nasi przodkowie problemów również



WALDEK SIWCZYŃSKI

mieli od metra. A że rydwany zastąpiliśmy autami, ogniska kuchenkami, miecze karabinami, zaś papirusy audiobookami – to mało istotne. Oni też na każdym kroku byli zmuszeni załatwiać sprawy i podejmować decyzje. Lepiej od nas mieli o tyle, iż z racji braku NFZ-u i częstych wojen czynili to z reguły krócej.

Co więc z takim naznaczonym wyborami życiem robić: wpaść w nałóg, wypaść z okna, spaść się z rozpacz albo zapaść pod ziemię? W życiu! Lepiej dążyć do tego, by w swych postanowieniach nie pozostawać nikomu niepotrzebnym solistą – w razie złej decyzji, będzie na kogo zrzucić winę.

W tralcie tegorocznych matur znowu mieliśmy do czynienia z alarmami bombowym w legionowskich liceach. Nie były to pierwsze tego typu zdarzenia w placówce publicznej. W zeszłym roku ewakuowano Urząd Skarbowy w Legionowie, dwa lata temu szkoły średnie, a wiosną 2013 roku plaga fałszywych alarmów bombowych dotknęła legionowski Sąd Rejonowy. Do pierwszego z nich doszło na początku marca. – Około 9.20 do oficera dyżurnego policji zadzwonił anonimowy rozmówca. Mężczyzna oznajmił, że w budynku sądu i prokuratury rejonowej są podłożone dwa ładunki wybuchowe – relacjonował ówczesny rzecznik legionowskiej policji, kom. Robert Szumiata. Chwilę później prawdopodobnie ta sama osoba o podłożeniu ładunków poinformowała wyżej wymienione instytucje. – Akurat byłem na sali rozpraw. Przyszła do nas pani

kierownik oddziału administracyjnego z informacją, że mamy natychmiast opuścić budynek. Rozprawa została przerwana – mówił sędzia Krzysztof Stępiński, ówczesny przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Legionowie. Miejsce pracy musieli też opuścić pracownicy administracji osiedla Sobieskiego, znajdującej się na zapleczu sądu.

Zaraz po ewakuacji i zabezpieczeniu terenu do akcji wkroczyli policjanci pirotechnicy. Przeszukano nie tylko wszystkie pomieszczenia sądu i prokuratury, ale też samochody zaparkowane przed budynkiem. Ładunków wybuchowych oczywiście nie znaleziono. Traf chciał, że tego dnia przed legionowskim sądem miała odbyć się rozprawa wójta gminy Nieporęt i wiceprzewodniczącego tamtejszej rady gminy, oskarżonych o kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu.

Obecni w Legionowie dziennikarze TVN próbowali łączyć tę sprawę z fałszywym alarmem. – W tej chwili trudno mi snuć spekulacje, czy ma to związek, czy też nie. Oprócz tych spraw pracują normalnie inne wydziały. Rozprawy są wyznaczone zarówno w wydziale rodzinnym, jak i cywilnym. Pracuje też wydział wieczysto-księgowy. Nie ma podstaw ani przesłanek, aby to, co się dzieje, było powiązane akurat z tą jedną sprawą – mówił sędzia Stępiński.

Wójt Mazur stwierdził, że próba powiązania go z alarmem bombowym jest co najmniej niestosowna i pozbawiona sensu. Za tym, że faktycznie tak było, przemawiał fakt, że miesiąc później w sądzie ogłoszono kolejny alarm bombowy (sprawy wójta na wokandzie wtedy nie było – red.). Informacje o podłożonej bombie pojawiały się jeszcze kilka razy.... aż w końcu media przestały się nimi przejmować.

SUDOKU

	5						1	8
				2	7			
4		2			3		5	
				9				2
	1			6				
		8				7		4
			9	8	4			
	8							
		3						5

pod (...) słuchane

Przy okazji rozmów z historykami można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Taki właśnie truizm przyszedł nam ostatnio do głowy, po wzięciu na spytki zatrudnionego w legionowskim muzeum pana Artura, który po latach badań wie już prawie wszystko na temat przeszłości drugiego pod względem stażu budynku w Legionowie, a mianowi-

cie willi „Kozłówka”. Przeszłości z różnych względów burzliwej, ciekawej i bez wątpienia wartiej popularyzacji. Tym jednak zajmiemy się trochę później. Na początek – nie wnikając zbyt w szczegóły tudziez okoliczności – serwujemy zaś anegdotkę o tym, jak do swej zasiedlonej wcześniej przez mieszkańców narodowości cygańskiej posia-

dłości wrócił jej, w końcu już pełnoprawny, właściciel. Po czym zamieszkał z małżonką na piętrze, cierpliwie zno-

sząc rozmaite aktywności swoich dokwaterowanych mu przez poprzedni ustrój sąsiadów. Choć łatwe to ponoć nie było. Czort jeden wie, jak długo trwałby ten przykry dla niego stan, gdyby nie romskie przesady i zwyczaje. A konkretnie jeden z nich, dzięki któremu problem, jakiemu lokalni urzędnicy podolałyby zapewne nieprędko,

szybko rozwiązał się sam. Wyszło bowiem na jaw, że w cygańskim świecie nie do pomyślenia jest sytuacja, gdy to kobieta mieszka nad mężczyzną. I choćby tylko w ten symboliczny sposób nad nim góruje. Nie do pomyślenia i najwyraźniej nie do zniesienia, gdyż parterowa część budynku na Kozłówce – bez konieczności wydawania jakiegokolwiek decyzji administracyjnej – w trymiga opustoszała. Oburzeni Romowie po prostu sami się wyprowadzili! Cóż, tak to już czasem bywa, kiedy się kogoś wyprowadzi z równowagi...

LOTTO po odmrożeniu

Pandemia zrobiła swoje, przez co start tegorocznego LOTTO Poland Bike Marathonu nastąpił dwa miesiące po zaplanowanym wcześniej terminie. Organizowanemu przez Grzegorza Wajsa cyklowi wyścigów na rowerach górskich to jednak nie zaszkodziło i jabłonna inauguracja imprezy zgromadziła, jak dawniej, tłumy miłośników rywalizacji na dwóch kółkach.



Z zawodników, którzy zgłosili swój udział w zawodach, prawie nikt nie wymiękł, dzięki czemu na czterech dystansach rywalizowało aż na terenie gminy Jabłonna aż siedmiuset kolarzy-amatorów. Choć sądząc po osiągniętych czasach... czasem amatorów tylko z nazwy. Tak czy owak, w trzeci majowy weekend wszystko w Jabłonie kręciło się wokół rowerów. – Bardzo mnie cieszy długo oczekiwany powrót do amatorskiego ścigania. Piękna jest też lokalizacja kolarskiego miasteczka, bo tutaj pałac to jedna z historycznych perełek Mazowsza. Stąd tylko krok na niezwykle atrakcyjne i techniczne trasy rowerowe w Lasach Chotomowskich, z których słynie gmina Jabłonna – mówi Grzegorz Wajś, pomysłodawca i organizator cyklu LOTTO Poland Bike Marathon.

Jeżeli chodzi o kolejność na mecie w poszczególnych kategoriach, na dystansie MAX (46 km) wygrał Łukasz Woźnica (Damovo

Bike Team), który na finiszu wyprzedził Łukasza Góralewskiego (KK Catena Wyszaków), a trzeci był Arkadiusz Jusiński (Evanlite). Wśród kobiet zwyciężyła natomiast Magdalena Kosko (MCP Bike Team), przed Anną Wołos (Enea KS Energia Kozienice) i Katarzyną Ebert (NewAge Fitness SklepRowerowy.pl).

Trasę MINI (27 km) najszybciej pokonał Patryk Białek (Kamyk Radzymin MTB Team), finiszując przed Tomaszem Siewierskim (Vortune Equity Bike Team), a trzecie miejsce zajął Sławomir Banasik (NewAge Fitness SklepRowerowy.pl). W rywalizacji kobiet triumfowała Julita Tomaszewska (Timbud Team), przed Katarzyną Skurą (Kolarsgo Team) i Zuzanną Posadzy (UKS Kolarz Nadarzyn).

Uczniowie szkół podstawowych ścigali się w Jabłonie na dystansie FAN (8 km). Wśród chłopców wygrał Michał Błasz-

czyk, przed Pawłem Bickim (oba z Warszawskiego Klubu Kolarskiego) i Dawidem



Kaszewskim (UKK Huragan Wołomin), a w gronie dziewcząt zwyciężyła Anna Wałęcka (MCP Bike Team), przed Alicją Surdyk (Kamyk Radzymin MTB Team) i Dorotą Pachocką (Warszawski Klub Kolarski). Jak zwykle podczas LOTTO Bike Marathonu ścigały się także maluchy. W odbywającym się na terenie miasteczka kolarskiego Mini Crossie rywalizowały dzieci w wieku 2-4 oraz 5-6 lat.

W klasyfikacji drużynowej OPEN TEAM triumfował w niedzielę Damovo Bike Team, przed KK Catena Wyszaków i MCP Bike Team, natomiast punktację MINI TEAM wygrał Vortune Equity Bike Team, przed Kamyk Radzymin MTB Team i KK Catena Wyszaków. W młodzieżowej klasyfikacji zespołowej FAN TEAM najlepszy był Warszawski Klub Kolarski, przed Kamyk Radzymin MTB Team i KS Sokół Serock, a w punktacji rodzinnej zwyciężyli Biccys, przed Jedynekami i Skurami.

LOTTO Poland Bike Marathon w Jabłonie, pod honorowym patronatem tamtejszego wójta, zorganizowano przy współpracy z Urzędem Gminy Jabłonna, miejscowym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, pałacem w Jabłonie oraz Urzędem Mar-

sząłkowskim Województwa Mazowieckiego. A już w najbliższą sobotę (22 maja) prowadzony przez Grzegorza Wajsa peleton LOTTO Poland Bike Marathon dotrze do Radzymi- na, gdzie nastąpi kolejna odsłona kolarskich zmagani w terenie. Więcej informacji można znaleźć na www.polandbike.pl oraz www.facebook.com/Poland.Bike.Marathon.

Aldo



Zjednoczeni przeciwko dzieleniu

W tej sprawie wiele osób i środowisk, często bez względu na światopogląd oraz sympatie polityczne, mówi jednym głosem. Wśród członków tego zgodnego chóru są także działacze Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej oraz Federacji Bezpartyjnych Samorządowców, którzy zajęli ostatnio wspólne stanowisko w sprawie podziału województwa mazowieckiego. I nie zostawili na tym pomysłu suchej nitki.

Chociaż politycy z obozu władzy robią, co mogą, ich argumenty o korzyściach wynikających z administracyjnego podziału Mazowsza i „wydłubania” z niego stolicy trafiają w próżnię. Specjaliści od unijnego prawa wytykają temu zamiarowi brak sensu, zaś parlamentarna opozycja widzi w nim głównie sztyt grubymi niemi próbę wysadzenia z siodła Rafała Trzaskowskiego i posadzenie nań kogoś ze „swoich”. W podobnym duchu utrzymane jest również wspomniane stanowisko Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej i Federacji Bezpartyjnych Samorządowców.

„Z dużym niepokojem obserwujemy zapowiedzi podziału największego województwa w naszym kraju, jakim jest Mazowsze. Sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że większość parlamentarna zamierza zmiany ustawowe w tym zakresie przeprowadzić praktycznie bez żadnych konsultacji. Uważamy, że przyjęcie takiego projektu jest sprzeczne z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego oraz z Konstytucją, ponieważ takie zmiany nie powinny być dokonywane w trakcie trwania kadencji. Proponowane powstanie województwa mazowieckiego bez me-

ropolii warszawskiej sprawi, że będzie ono zdecydowanie najbiedniejszym regionem naszego kraju, co spowoduje drastyczne obniżenie jakości usług publicznych na tym obszarze. Należy też stwierdzić, że proponowany podział będzie skutkował pogłębieniem wykluczenia społecznego na skutek zróżnicowanej dostępności do edukacji. Spowoduje ograniczoną możliwość kształcenia specjalistycznego. Na wiele lat zahamuje rozwój w dziedzinie infrastruktury, w szczególności rozwój sieci kolejowej i drogowej” – piszą działacze obu organizacji. Po czym dodają: „Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że - jak wskazują badania - zdecydowana większość mieszkańców województwa mazowieckiego jest zdecydowanie przeciwna dezintegracji regionu. Argument o większej dostępności do środków z Unii Europejskiej nowo powstałego województwa mazowieckiego należy uznać za chybiony, ponieważ takie rozgraniczenie środków na metropolię warszawską i pozostałą część Mazowsza jest już faktem od kilku lat. Trudno nie odnieść wrażenia, że jedynymi przesłankami takiego podziału są doraźne korzyści polityczne obozu rządzącego”.

Poszukiwany razy trzy

Legionowscy policjanci zatrzymali 29-letniego mieszkańca powiatu poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Legionowie aż trzema nakazami doprowadzenia. Okazało się też, że mężczyzna był poszukiwany również przez prokuraturę.



Posiadający takie wzięcie 29-latek ma do odbycia łączną karę 167 dni pozbawienia wolności za uchylanie się od obowiązku alimentacji oraz za nieopłacone grzywny i drobne kradzieże, które mężczyzna popełnił w przeszłości. Z kolei legionowska prokuratura poszukiwała go celem ustalenia miejsca pobytu. Jak łatwo zgadnąć, pechowy alimentarz trafił już za kratki.

zig

Wspomnienia z miast wakacji

W nieoficjalnym turystycznym rankingu atrakcyjności europejskich stolic Bratysława snuje się raczej pod koniec stawki. Inna sprawa, że zdaniem wielu jej gości niezaskuzenie. Choćby dlatego, że brak na ulicach tłumów odwiedzających to miasto przybyszów również śmiało można uznać za zaletę.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Zaskocz partnera jakimś szalonym pomysłem. Będzie zachwycony przełamaniem codziennej rutyny.

BARAN

Jeśli jesteś singlem, daj się zaprosić na imprezę. Może zawróci tam ci w głowie nie tylko alkohol...?

BYK

Popracuj nad sobą, zadbaj o ciało i duszę. Pomyśl o jodze lub medytacji. Jeśli chcesz się dokształcać, zrób to.

BLIŹNIĘTA

W pracy zero czasu na nudę, ale będziesz w świetnej formie psychicznej i fizycznej.

RAK

Przez nawet obowiązków nie będziesz miał czasu dla partnera. Nie łudź się, że on tego nie zauważy.

LEW

Uczucie uczuciem, lecz nie możesz w związku zawsze ustępować. Postaw na swoim, a zyskasz nie tylko szacunek.

PANNA

Jeśli planujesz odwiedzenie starego przyjaciela, do dzieła! Dostarczy ci to mnóstwo zadowolenia.

WAGA

Jeżeli masz możliwość wzięcia krótkiego urlopu, urwij się gdzieś daleko od domu. Twej głowie przyda się relaks.

SKORPION

Powinno dopisywać ci zdrowie i powodzenie w finansach. Tylko pamiętaj: szczęściu warto pomóc!

STRZELEC

Zamiast wspominać dawną miłość, rozejrzyj się za nową. Nie zapominaj jednak o pracy, bo szef ma cię na oku.

KOZIOROŻEC

Wydź z domu, znajomi nie będą cię prosić w nieskończoność. Ale całonocne balangi też raczej nie dla ciebie.

WODNIK

Nie przejmuj się narzekaniem drugiej połówki. Ona tylko walczy o twoją uwagę. Daj jej wygrać...

Zwyrwane kontekstu



W BĘDĘ MÓWIŁ KRÓTKO, BO NIE JESTEM TAKIM MIŁOŚNIKIEM SWOJEGO GŁOSU JAK NIEKTÓRZY

Mirosław Pachulski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas jednej z sesji.

KŁATKA TYGODNIA

Do takiej kurii z pewnością ciągną tłumy „wiernych”...
fot. red.

CIEKAWOSTKI

Znalezione w sieci

Czy wiesz, że sok z cebuli zwiększa poziom testosteronu? Wystarczy pić go codziennie, by wspomóc także odporność organizmu.

Pracujesz przy komputerze? Pamiętaj o ćwiczeniach i odpoczynku. Co 20 minut odrywaj wzrok od monitora i patrz na odległy obiekt za oknem.

Co było pierwsze? Jajko czy kura? Tym problemem zajmowali się naukowcy, którzy doszli do wniosku, że pierwsza była kura. Dlaczego? Białko, które tworzy skorupkę jajka, jest produkowane tylko przez kury.

Według naukowców, w stresie kobiety sięgają rzadziej po alkohol niż mężczyźni. Są też bardziej odporne na stres.

Czy wiesz z czego składa się biała czekolada? Są to utwardzone tłuszcze, serwatka, mleko w proszku, cukier i sztuczne aromaty.

Na zdrowie! Gdy kichamy, wypychamy gwałtownie powietrze z ust z prędkością nawet 160 km/h!

Podobno średnie opóźnienie japońskich pociągów to 18 sekund...



Czy wiesz, że jeśli rzucisz palenie, to poczujesz zmianę w odczuwaniu smaku już po 48 godzinach? Palenie nałogowe upośledza zmysł smaku i powonienia.



Humor z zeszytów

...
Kwas solny żre wszystko, co napotka na drodze i na szosie.

...
Dziewczynka podbiegła do Karuska i położyła mu pysk na kolanach.

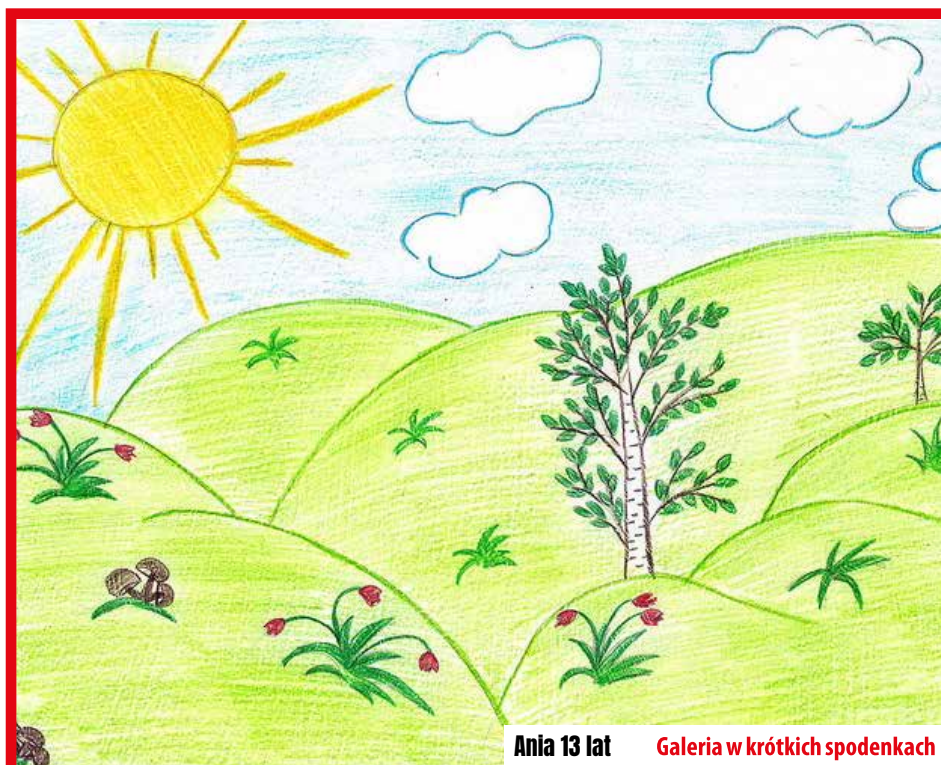
...
Dziewica Orleańska dopiero na stosie straciła cnotę z resztą ciała.

...
Bolesława Chrobrego poznałem już na trzeciej lekcji.

...
Wallenrod podszył się pod wielkiego mistrza, aby działać w samym jądrze.

...
Staś z powodu miłości do Nel pozwolił bawić się słoniem.

...
Owczarz nie miał jednej nogi, a na drugą kulą.



Ania 13 lat

Galeria w krótkich spodenkach

Trzeba mieć rękę do pieniędzy

Zwycięstwo w grupie C mając, nomen omen, na wyciągnięcie ręki, szczypior- niści, trenerzy oraz działacze legionowskiego KPR-u myślą już o boiskowej przyszłości. W sferze sportowej oznacza to starcie z triumfatorami pozosta- łych trzech grup pierwszej ligi. A jeśli okaże się ono wygrane, konieczność... wyciągnięcia ręki po kasę.

Przyciąga, odciągając ich zara- zem od sprzyjających lenistwu rozrywek, będących i symbo- lem, i przekleństwem naszych czasów. To ważne zwłaszcza



Zdaniem sztabu trenerskiego legionowian wygranie turnie- ju, w którym wkrótce zmierzą się pierwszoligowcy, leży w ich zasięgu. Co oczywiście wcale nie oznacza, że na ko- niec KPR okaże się najlepszy w całej stawce. – Wszystko wery- fikuje boisko. To zawodnicy, pił- ka i przeciwnik są w grze przez 60 minut i to forma, w tym ukła- dzie, jednego weekendu będzie decydowała o zwycięstwie we wszystkich czterech grupach. Na pewno rywale nie oddadzą nam go bez walki, ale my rów- nież podejmiemy z nastawie- niem na wygraną, bo jak wia- domo, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Mieliśmy w drugiej rundzie trochę słabsze chwile, dlatego bardzo nam zale- ży, żeby końcówka należała do nas – mówi Marcin Smo- larczyk, wspólnie z Michałem Prątnickim trenujący drużynę KPR-u Legionowo.

Realizacja tego scenariusza oznaczałaby sportową prze- pustkę do PGNiG Superligi. Ale akurat w tym przypadku wcale niedającą gwarancji gry w kra-

jowej elicie. – Oczywiście moż- na zgłaszać akces do Superligi. Myślę, że zwycięzca turnie- ju triumfatorów czterech grup będzie miał taką możliwość. Oczywiście pod warunkiem spełnienia kryterium organiza- cyjno-finansowego. O więcej- szych szczegółach dotyczących tego, jak miałyby wyglądać organi- zacja pierwszej ligi, Superligi i relacji pomiędzy tymi dwoma szczeblami rozgrywek, nale- żałoby zapytać w Związku Pił- ki Ręcznej w Polsce – dodaje szkoleniowiec.

Historia, również legionow- skiego KPR-u, dowodzi, że kluczem do gry wśród najlep- szych są pieniądze. Zarówno jego działaczom, jak i władzom innych klubów zdarzało się już kapitulować przed finansowy- mi oczekiwaniami sterników najwyższej klasy rozgrywko- wej. Minimalny budżet w wy- sokości dwóch milionów zło- tych okazał się za wysoki i nie pomógł nawet zrzutka wśród kibiców oraz samorządowe wsparcie. Czy KPR może na nie liczyć po tym sezonie? Sądząc



ze słów prezydenta Legiono- wa, owszem. Lecz póki co nie- wiele da się powiedzieć o jego wysokości. Jest na to po pro- stu zbyt wcześnie i zbyt wie- le jeszcze może się zdarzyć. Nie tylko na pierwszoligowych boiskach. – Idą dla nas trud- ne czasy. Rządzący ekspery- mentują na samorządach, a nie ma żadnych kryteriów od- nośnie pomocy czy współpra- cy. Ale myślę, że dobry gospodarz zawsze znajdzie środki, żeby wspomóc ten wysiłek wielu mieszkańców Legiono- wa, wielu działaczy i kibiców, którzy od lat dbają o rozwój le- gionowskiego sportu. Bo pro- mocja to jest jedno, ale naj- ważniejsze, że to przyciąga młodych ludzi – uważa Roman Smogorzewski.

teraz, gdy przez skutki pan- demii uczniowie de facto zo- stali na nie skazani. – Jeszcze bardziej wtłoczyliśmy mło- dzież w środowisko wirtualne, przed komputery, a nie do ży- cia, nie do aktywności, nie do wspólnotowego przeżywania i współzawodnictwa. I myślę, że miasto będzie potrzebować tego typu lokomotyw i zachęt dla młodych ludzi, aby rozwi- jali umiejętność rywalizacji, a także swoje umiejętności spor- towe i tężyznę fizyczną – mówi prezydent Legionowa. Jak KPR spisze się w roli owej lokomo- tywy, pokaże najbliższa przy- szłość. Jego zawodnicy pary wydają się mieć w każdym ra- zie pod dostatkiem.

Waldek Siwczyński



Delfinki na Mazurach

W miniony weekend (8-9 maja) na krytej pły- walni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Giżycku odbyły się XVII Wiosenne Międzynaro- dowe Zawody Pływackie o Puchar Burmistrza Miasta Giżycko, połączone ze świętowaniem 20-lecia działalności klubu UKS MKS Medyk. Wśród ponad czterystu zawodniczek i zawod- ników znalazła się także dwuosobowa repre- zentacja Delfina Legionowo.

Jak już zdążyły do tego przy- zwyczaić swoich trenerów, rodziny oraz miłośników ich talentu, zarówno w pierw- szym, jak i w drugim dniu zawodów Antonina Pietuch oraz Alicja Trzaska seriami biły swoje rekordy życiowe, świetnie prezentując się na tle krajowych rywalów. Wy- starczy wspomnieć, że w siedmiu startach waleczne legionowskie dziewczyny zgarnęły w Giżycku równo siedem krążków – wszystkie koloru srebrnego. Dodatko- wo Tosia Pietuch otrzymała statuetkę za zdobycie trze- ciego miejsca w klasyfikacji generalnej w kategorii 2010 i młodsze. Wszystko to spra- wiło, że skromna ekipa klubu

UKS Delfin Legionowo wra- cała z mazurskich zawodów w doskonałych nastrojach.

Jeżeli chodzi o poszczególne wyniki zawodniczek Delfina, wyglądały one następują- co: Antonina Pietuch (rocz- nik 2010) – 50 m stylem dowolnym (32,87 s), 50 m stylem grzbietowym (37,62 s), 100 m stylem dowolnym (1:11,93 s) i 100 m stylem grzbietowym (1:20,84 s) oraz Alicja Trzaska (rocznik 2005) – 50 m stylem grzbie- towym (33,13 s), 100 m sty- lem grzbietowym (1:10,56 s) i 200 m stylem grzbie- towym (2:32,21 s).

Aldo



Wyjazdy bez punktów

Dwa wyjazdowe mecze ligowe i zero punktów - to bilans ostatniego tygodnia w wykonaniu piłkarzy Legionovii KZB Legionowo. Podopieczni trenera Piroso najpierw przegrali w środę (12 maja) ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, a potem w sobotę (15 maja) ulegli rezerwom Legii Warszawa.



foto: Legia Warszawa

Pierwsza połowa derbowego starcia z zespołem z sąsiedniego powiatu była dość wyrównana. Zarówno Świt, jak i Legionovia mieli swoje okazje do objęcia prowadzenia. W drużynie przyjezdnej najbliższy strzelenia gola był najlepszy snajper legionowian Andrzej Trubeha. Niestety piłka nie wpadła do siatki. Wyrównany poziom pierwszych 45 minut meczu pozwalał mieć nadzieję, że w drugiej odsłonie spotkania zobaczymy bramki i że będą to bramki dla Legionovii. I kwadrans po wznowieniu gry gol rze-

czywiście padł. Tyle że było to trafienie dla Świtu. Na listę strzelców wpisał się Radosław Kamiński. Choć czasu było jeszcze sporo, Legionovia nie

potrafiła już odrobić tej straty. Nawet mimo tego, że niemal przez pół godziny grała z przewagą jednego gracza. Drugą żółtą, a w konsekwen-

1:0 (0:0)

Świt Nowy Dwór Maz. – Legionovia Legionowo

Bramki: Kamiński (59')

Świt: Lemanowicz – Kamiński, Cuch, Długolecki, Cieślak, Kuźma (84' Kwiatkowski), Sosnowski, B. Michalik, Wiśniewski, Ciach, Bykowski (83' Drewnowski)

Legionovia: Krzywański – Kaczorowski, Bujak, Choroś, Karabin, Mroczek (76' Papazjan), Kozłara, Zjawieński, Bajdur, Kluska, Trubeha

cji czerwoną kartkę obejrzał bowiem zawodnik gospodarzy, Mateusz Długolecki. Mecz zakończył się więc skromnym zwycięstwem miejscowych i trzy punkty pozostały w Nowym Dworze Mazowieckim.

Trzy dni później, w sobotę (15 maja), legionowianie po raz drugi w ciągu niespełna miesiąca zmierzali się z drugą drużyną mistrzów kraju. Dla podopiecznych trenera Piroso była to więc okazja do zrewanżowania się za porażkę w okręgowym Pucharze Polski. Niestety, rezerwy Legii znów okazały się lepsze. Mecz w zasadzie ustawiły dwie bardzo szybko strzelone bramki przez zespół z Łazienkowskiej. Pierwsza padła już w piątej minucie, a jej strzelcem był Yehor Matzenko. W jedenastej minucie było już 2:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Damian Warchoła. Jeszcze w pierwszej połowie spotkania Legionovia zdobyła gola kontaktowego – w 32 minucie strzelił go Andrzej Trubeha. Więcej bramek legionowianie już jednak nie byli w stanie zdobyć. Gospodarze natomiast na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry jeszcze podwyższyli prowadzenie.

Trzecią bramkę dla legionistów zdobył ponownie Damian Warchoła.

Po dwóch wyjazdowych porażkach Legionovia straciła pozycję wicelidera na rzecz

Świtu Nowy Dwór Mazowiecki, a strata do drugiego miejsca wynosi w tej chwili aż sześć punktów. W najbliższej kolejce ligowej legionowianie zmierzają się na własnym boisku z liderującą Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Spotkanie to, już przy udziale publiczności, odbędzie się w sobotę 22 maja o godzinie 15.00.

Elph

III LIGA 2020/2021, GRUPA I

		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	29	68	22	2	5	67-30
2.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	29	58	18	4	7	56-31
3.	Legionovia Legionowo	29	52	15	7	7	48-36
4.	Unia Skierniewice	29	49	15	4	10	55-39
5.	Legia II Warszawa	29	46	14	4	11	53-40
6.	Polonia Warszawa	29	45	13	6	10	46-35
7.	Znicz Biała Piska	29	44	12	8	9	50-45
8.	Jagiellonia II Białystok	29	44	13	5	11	53-45
9.	KS Kutno	29	47	14	5	10	43-35
10.	Pelikan Łowicz	29	43	12	7	10	42-39
11.	Błonianka Błonie	29	43	13	4	12	57-43
12.	GKS Wiekielec	28	41	12	5	11	44-48
13.	Sokół Aleksandrów Łódzki	29	40	10	10	9	42-28
14.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	29	40	12	4	13	41-58
15.	Ursus Warszawa	28	40	12	4	12	42-39
16.	RKS Radomsko	29	38	10	8	11	43-40
17.	Broń Radom	29	36	10	6	13	31-41
18.	Concordia Elbląg	29	33	8	9	12	32-39
19.	Olimpia Zambrów	29	28	8	4	17	42-54
20.	Ruch Wysokie Mazowieckie	29	22	4	10	15	26-59
21.	Huragan Morąg	29	19	3	10	16	31-59
22.	KS Wasilków	29	14	4	2	23	20-81

Klasowe status quo

Dwudziesta pierwsza kolejka w klasach A i B nie przyniosła żadnych nieoczekiwanych rozstrzygnięć. Dla kibiców z powiatu legionowskiego największym wydarzeniem tej serii spotkań było z pewnością derbowe starcie rezerw Dębu Wieliszew z Madziarem Nieporęt. Zespół z Wieliszewa, o dziwo, okazał się lepszy od wicelidera A-klasy.

Spotkanie Dębu z Madziarem zakończyło się zwycięstwem wieliszewian 1:0. W ciągu tego tygodnia ponownie szykują nam się dwie A i B-klasowe kolejki – zaległa oraz bieżąca. W zaległej, rozgrywanej 19 maja, Madziar Nieporęt zmierzy się z Cocomambo Warszawa, a w bieżącej (niedziela 23 maja, godz. 11.00) z Huraganiem II Wołomin. Dąb II Wieliszew z kolei w środę zagra z Rządzą Załubice, a w niedzielę (23 maja) o godzinie 17.30 podejmie u siebie Wkrę Pomiechówek.

Wszystkie B-klasowe drużyny z naszego powiatu swoje mecze w

21 kolejce niestety przegrały. Impet Łajski został rozbity aż 0:10 przez Płudy Warszawa, Mewa Krubin przegrała 0:5 z Orłami Zielonka, a Rotavia Nieporęt uległa 1:4 Koronii Jadów. W środę, w zaległej kolejce, Impet w derbowym starciu zmierzy się z Mewą, a Rotavia zagra na wyjeździe z Legionem Warszawa. Natomiast w bieżącej serii gier Impet Łajski podejmie Mazur II Radzymin, Rotavia Nieporęt zagra na wyjeździe z Farmacją Tarchomin, a Mewa Krubin w meczu wyjazdowym zmierzy się z Lotniskiem Modlin.

Zig

Derby dla „dwójki”

Wydarzeniem 28 kolejki ligi okręgowej w grupie Warszawa I było z pewnością derbowe starcie wicelidera oraz trzeciej drużyny w tabeli, czyli Sokoła Serock i Legionovii II Legionowo. Lepszy okazali się w nim legionowianie.

Ubiegły tydzień był kolejnym, w którym drużyny z ligi okręgowej rozgrywały dwie kolejki. Tym razem były to jednak kolejki bieżące. W środę (12 maja), w ramach 27 serii spotkań, Sokół Serock mierzył się z Agapą Białogłębą. Mecz zakończył się zwycięstwem wicelidera 2:0. Legionovia II Legionowo rozbiła na wyjeździe aż

4:0 rezerwy Świtu Nowy Dwór Mazowiecki, Dąb Wieliszew przegrał 0:2 z Wisłą Dziecinów, a Wisła Jabłonna uległa 0:3 Olimpii Warszawa. Natomiast w 28 kolejce Legionovia II w derbowym starciu pokonała 2:1 Sokoła Serock, Dąb przegrał 0:5 ze Świttem II Nowy Dwór Mazowiecki, zaś Wisła uległa 0:1 KS Wesołej.



foto: arch.

W następnej serii spotkań Sokół Serock, w kolejnym derbowym spotkaniu, podejmie Dęba Wieliszew (sobota 22 maja, godz. 11.00), Legionovia II Legionowo zagra u siebie z Agapą Białogłębą (niedziela 23 maja, godz. 11.00), a Wisła Jabłonna na własnym boisku zmierzy się z Hutnikiem II Warszawa (niedziela 23 maja, godz. 17.00).

Zapracowały na dwa złote

Jeszcze niedawno takie obrazy widywało się tylko w amerykańskich filmach lub na meczach koszykówki czy tamtejszego futbolu. Dziś czirlding, również w naszym kraju, stał się już uznaną dyscypliną sportową. Wiele wskazuje na to, że kolejną, w której Legionowo może odgrywać znaczącą rolę. Dowodem są choćby ostatnie sukcesy młodych zawodniczek ze szkoły tańca Brothers Dance Studio, odniesione na Mistrzostwach Polski w Cheerleadingu Sportowym.

Ponieważ chodzi o najwyższy stopień podium, trudno o lepsze powody do zadowolenia dla ojców tanecznego triumfu. – Udało nam się zdobyć dwa pierwsze miejsca na mistrzostwach Polski w dwóch kategoriach: drill dance oraz pom dance elite – cieszy się Piotr Tolak, właściciel szkoły tańca Brothers Dance Studio. A trenerka złotych medalistek tłumaczy: – Drill dance to kategoria marszowa, która polega na tym, że dziewczynki maszerują, pokazując przy okazji różne akrobacje. Co prawda są one w niej bardzo ograniczone, ale pokazujemy, co możemy. Natomiast pom dance elite to kategoria troszkę wyższa, gdzie można zademonstrować znacznie więcej. Jest więcej skoków, wysokich wymachów, dlatego jest ona bardziej zaawansowana – mówi Klaudia Gołębiowska.



Tak czy inaczej, nikt w Brothers Dance Studio nie ma wątpliwości, że rozszerzenie jego oferty wyszło wszystkim na dobre. – Nasza szkoła specjalizuje się street dance'owym odłamem tańca, czyli bardziej w stylach hip-hopowych. No i stwierdziliśmy, że trzeba spróbować czegoś nowego, a ponieważ czirlding jest w Legionowie bardzo mało, postanowiliśmy spróbować. Znaleźliśmy Klaudię, która okazała się świetną trenerką i na co dzień zajmuje się dziewczynkami. A później jakoś tak fajnie się to rozwinęło, że mamy teraz mistrzynię – dodaje Piotr Tolak.

W miniony czwartek dodatkowej motywacji do trenowania dostarczył zawodniczkom sam prezydent Legionowa.



I one same, i trenerzy zdają sobie jednak sprawę, że krajowa konkurencja robi się coraz mocniejsza. Tym większa zatem jest radość z tego, co osiągnęły na kieleckich mistrzostwach legionowskie „pomponiary”. – Jest ciężko, to ogrom pracy. W czirldingu funkcjonujemy tak naprawdę dwa i pół roku i dopiero po tym czasie udało się coś znaczącego osiągnąć. Niestety pandemia trochę pokrzyżowała nam plany i trenowałyśmy tylko online, w domach. Dziewczynki musiały dać z siebie wszystko, bo ćwiczyły same przed kamerkami. Są oczywiście wyższe kategorie, niż te, w których my obecnie startujemy, ale chcemy się rozwijać, aby zaistnieć także w tych trudniejszych – zapowiada trenerka czirldingu z BDS.

W miniony czwartek dodatkowej motywacji do trenowania dostarczył zawodniczkom sam prezydent Legionowa.

Korzystając ze wsparcia swoich pracowników, do mieszczącej się w Błękitnym Centrum siedziby szkoły przyniósł drobne upominki oraz mnóstwo ciepłych słów i gratulacji. A w zamian otrzymał pokaz układów, które przyniosły jej wychowankom mistrzowskie złoto. – Żyjemy w bardzo trudnych czasach, kiedy dzieci się ze sobą nie kontak-

Póki co, młode zawodniczki dostrzegają w czirldingu same plusy. I absolutnie wszystko im w tej dyscyplinie sportu odpowiada. – Lubię tę adrenalinę, kiedy jesteśmy na zawodach. Ona jest bardzo fajna. Jest trochę stresu, ale i ta adrenalina, więc fajnie jest – mówi Nina Kozłowska. – Mnie podobają się fajne układy, które ćwiczymy. Mam nadzieję, że dużo się tu nauczę i kiedyś sama będę mogła inne osoby uczyć – dodaje Andrea Paszkiewicz. Ich trenerka na co dzień widzi zaangażowanie podopiecznych. – One są zakochane w tych treningach. Przychodzą na nie trzy razy w tygodniu, niektórzy nawet więcej. Uwielbiają się rozciągać, wchodzić na salę i od razu pokazują wszystkie szpagaty, wszystkie skoki i chcą się pochwalić tym, co wyćwiczyły w domach. Myślę, że właśnie doskonała atmosfera na treningach jest jednym z głównych elementów, które złożyły się na



tują, kiedy siedzą przed komputerami jeszcze więcej, niż siedziały do tej pory. I to, że tym dziewczynkom, przy pandemicznych ograniczeniach, udało się utrzymać zespół, formę i udało się w końcu wygrać, jest wartością niesłychaną. Odniosły wielki sukces, dlatego uznałem, że warto tutaj dzisiaj być i im pogratulować, bo to może być fajny, dobry przykład dla innych drużyn, zespołów i wspólnot, aby wracały do normalności i żyły tak jak dawniej: ze sobą, uczyły się rywalizować, wygrywać i przegrywać, uczyły się współpracować. Bo to na pewno będzie w życiu procentować – uważa prezydent Roman Smogorzewski.

to, że nam tak super idzie – ocenia Klaudia Gołębiowska. Ale jak to w sporcie – żeby było super, wcześniej trzeba się trochę pomęczyć. – To zależy od tego, jak długo się już ćwiczy. Im dłużej się ćwiczy, tym łatwiej jest zapamiętać niektóre kroki, bo się je powtarza i powtarza. Tak więc jest łatwo – uśmiecha się Nina.

Rozbudzony zwycięstwami apetyt czirliderki z Brothers Dance Studio chcą w przyszłości zaspokoić kolejnymi medalami. Czego więc, gratulując mistrzostwa, wypada im życzyć? – Wytrwałości, żeby nie osiadały na laurach. Ale myślę, że pani Klaudia zadba o to, by dziewczynki nie zwalniały tempa treningów. No i dalszych sukcesów – mówi Piotr Tolak. Sukcesów i w sporcie, i w życiu, oczywiście.

Waldek Siwczyński

Coś o rodzinie

Uruchomione przez Powiatową Instytucję Kultury wirtualne Kino Otwarte zaprasza widzów na kolejny seans. Tym razem, już 21 maja, będzie można obejrzeć znakomitą i wysoko ocenianą komedię „Toni Erdmann”. Obraz zdobył m.in. Europejską Nagrodę Filmową, był także nominowany do Oscara, Złotych Globów, Cezarów i nagród BAFTA.

Jak podkreślają krytycy, „Toni Erdmann” to niezwykle, pełen humoru, ale też wzruszeń film o relacji ojciec – córka. Co może się wydarzyć, kiedy niepoprawny żartowniś Winfried, emerytowany nauczyciel, złoży niespodziewaną wizytę swojej dawno niewidzianej, za to nad wyraz poważnej i zapracowanej córce Ines? Z pewnością bardzo wiele. Z tego powodu warto samemu się o tym przekonać.

„Toni Erdmann”, seans online 21 maja 2021 r., godz. 20.00. Wprowadzenie do wspólnego seansu przedstawi dziennikarka filmowa Magdalena Felis. Osoby zainteresowane obejrzeniem filmu powinny do 20 maja przesłać maila o treści: „TONI” na adres: animacja@pik.legionowski.pl. Seans jest bezpłatny, jednak liczba widzów ograniczona.

Aldo

online
KINO
otwarte

TONI ERDMANN

5 EUROPEJSKICH NAGROD FILMOWYCH
NAJLEPSZY FILM

Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zaprasza na projekcję online
21 maja 2021
godz. 20.00
wstęp do filmu: **Magdalena Felis**

O osoby zainteresowane seansem prosimy o przesłanie maila o treści: „TONI” na adres: animacja@pik.legionowski.pl do 20.05.2021 r.

Patronat: Stowarzyszenie Legionowskie